

Nikt nie może zabronić odprawiania Starej Mszy

i

nikt nie może odmówić ważności Nowej Mszy.

Ta teza podawana przez dwie główne strony konfliktu (przedstawiciele władz Watykanu i Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X) w swojej istocie prowadzi do absurdu.

Skoro bowiem Msza Święta dla obu stron jest sercem wiary i najważniejszym z sakramentów, zgodnie z zasadą *lex orandi – lex credendi* (prawo modlitwy jest prawidłem wiary) Msza Święta w tradycyjnym rycie rzymskim (trydencka) jest wyrazem wiary tradycyjnej, przedsoborowej, a *Novus Ordo Missae* przejawem religii posoborowej.

Zasadniczym elementem różniącym obie te religie jest ich pochodzenie. Jak wiara katolicka w tradycyjnym pojmowaniu jest pochodzenia boskiego, z rytem Mszy, jako ofiary, ustanowionym przez Jezusa Chrystusa w Wielki Czwartek, tak nowa religia watykańska pochodzi z doświadczenia ludu bożego (zwłaszcza ważącej części ojców soborowych II Soboru Watykańskiego), z rytem mszy stworzonym przez *Consilium* abpa Bughiniego przy udziale 6 protestanckich ekspertów, jako pamiątki Ostatniej Wieczerzy.

Skutkiem tej różnicy pochodzenia jest różnica w każdym elemencie żywej wiary, przy czym to nowa religia posoborowa zaprzecza praktycznie wszystkim dogmatom tradycyjnej wiary i jest w trakcie intensywnego demontażu resztek katolicyzmu w budowlach, duchowieństwie i świeckich. Ten trwający od lat 60 ubiegłego wieku proces obalania tradycji był możliwy jedynie dzięki - z jednej strony - posłuszeństwu ogółu wiernych wyższej hierarchii kościelnej, z drugiej strony - dzięki uleganiu swoim własnym pragnieniom:

[List św. Pawła do Rzymian 1](#)

“¹⁸ Bóg okazuje jednak również swój gniew z powodu wszelkiego grzechu i nieprawości ludzi, którzy poprzez swoje złe czyny zaciemniają prawdę. ¹⁹ Wiedzą oni, jak można poznać Boga, bo On sam im to pokazał. ²⁰ Od czasów stworzenia bowiem niewidzialne cechy Boga—Jego odwieczną moc i boskość—można dostrzec w Jego dziełach. Nikt więc nie może się wykręcać, mówiąc, że Go nie poznał. ²¹ Zatem ludzie poznali Boga, ale nie chcieli oddawać Mu czci ani dziękować. Popadli w bezsensowne rozmyślenia i pograżyli swoje serca w ciemnościach. ²² Uważając się za mądrych, w rzeczywistości stali się głupcami. ²³ Zamiast oddawać cześć

wiecznemu Bogu, zaczęli otaczać kultem podobizny przemijającego człowieka oraz ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. ²⁴ Dlatego Bóg dopuścił, aby poddali się własnym pragnieniom i by hańbili swoje ciała. ²⁵ Bożą prawdę zamienili bowiem na kłamstwo i zaczęli czcić stworzenie zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na całe wieki! Amen! ²⁶ Dlatego właśnie Bóg dopuścił, aby poddali się bezwstydnym pragnieniom. Kobiety porzuciły współżycie zgodne z naturą i zaczęły grzeszyć przeciw naturze. ²⁷ Podobnie mężczyźni, odrzucili normalne współżycie z kobietami i zaczęli pragnąć siebie nawzajem, grzesząc z innymi mężczyznami i ponosząc na sobie samych karę, na jaką zasłużyli. ²⁸ Ponieważ ludzie nie chcieli otaczać Boga należnym Mu szacunkiem, On dopuścił, aby czynili wszystko, co tylko ich nikczemne umysły mogły wymyślić. ²⁹ Napelnili się więc wszelką nieprawością, złem, chciwością, zachłannością, nienawiścią, dążeniem do morderstw, kłótnią, podstępem, złośliwością i plotkarstwem. ³⁰ Ludzie ci nienawidzą Boga, są zuchwali, uparci, pyszni, pomysłowi w czynieniu zła i nieposłuszni rodzicom. ³¹ Są głupi, podstępni, pozbawieni serca i litości dla innych. ³² Dobrze wiedzą, że ci, którzy popełniają takie przestępstwa, zgodnie z Bożym wyrokiem podlegają karze śmierci. Mimo to jednak nadal grzeszą w ten sposób a nawet popierają innych, którzy tak postępują.” - to krótki opis rzeczywistości Kościoła posoborowego i stanu ludzkości w XXI wieku.

Ponieważ zaś Kościół jako żywy organizm tworzy Mistyczne Ciało Chrystusa, przyjmując tytułową frazę za obowiązującą, mamy do czynienia z dwoma, bardzo różnymi Mistycznymi Ciałami Chrystusa. Ponieważ jednak dwa Ciała nie mogą mieć jednej Głowy, to bardziej rozsądnym wydaje się przyjęcie, że Ciało Chrystusa podzielone jest na dwie części, dla uproszczenia, Lewą - odzwierciedlającą kościół posoborowy i Prawą - będącą uosobieniem Kościoła przedsoborowego.

Takie rozróżnienie wydaje się nie pozbawione logiki: Lewy Kościół, prowadzony przez marksistowskich papieży od Pawła VI począwszy, likwiduje się sam torując drogę Kościołowi Uniwersalnemu, zaprowadzanemu przez ogólnoswiatową New Age, nową władzę, a Prawy Kościół, jak również i jego nazwa wskazuje, pozostaje wierny Prawdzie Odwiecznej, Prawdzie Jedynej.

Tak więc tytułowa fraza prowadzi nas do logicznego wniosku, że Mistyczne Ciało Chrystusa jest w stanie chronicznej zapaści, cierpi na schizofrenię, lewa Jego część obsypana trądem, trąci zgnilizną, podczas gdy prawa, zdrowa i krzepka, błyszczy zdrowiem. A w tym wszystkim bije Jedno i to samo Serce.

Mimo wszelkich oznak apostazji Lewactwa przełożeni Bractwa proszą wciąż Watykan o możliwość wspólnego trwania, lekceważąc możliwość zarażenia się i wspólnego zejścia w hańbie i smrodzie.

To wszystko wyraża pięknie dwumiesięcznik "Zawsze Wierni", wydawany w Polsce przez Bractwo, jego najnowszy numer 11-12.2019.

W artykule "Adwent i Boże Narodzenie" autorstwa x. Jamesa Dorana FSSPX z 2007 roku czytamy: "Wieniec adwentowy, choć ma pochodzenie protestanckie, także oddaje - zwłaszcza w domach - ducha liturgicznego tego okresu. ... Jest to zwyczaj godny pochwały - nadaje on owej tradycji charakter stricte katolicki i podkreśla maryjny charakter okresu liturgicznego". Ksiądz Doran o całe 12 lat wyprzedził papieża Franciszka, który z podobną argumentacją wprowadził do swojego kościoła fałszywego bożka Pachamamę.

Ale rzeczywiste serce błędnej polityki Bractwa wskazuje wypowiedź Przełożonego Generalnego Bractwa, księdza Davida Pagliarani, który w zamieszczonym na str. 158 numeru wywiadzie z dnia 12.09.2019 roku stwierdza: "Nie chodzi o przywrócenie Mszy trydenckiej dlatego, że jest ona teoretycznie najlepszą opcją. Chodzi o jej powszechne przywrócenie, życie nią i obronę jej aż do męczeństwa, ponieważ jedynie Krzyż Pana Jezusa może wyprowadzić Kościół z katastrofalnej sytuacji, w której się znalazł."

Przełożony utożsamia Mszę trydencką z Krzyżem Pana Jezusa, dlaczego więc "jest ona teoretycznie najlepszą opcją"? Kościół Katolicki i wiara nasza nie są teoretycznie najlepszą opcją, ale drogą pewną. Pewność tej drogi wskazuje autorytet samego Boga.

Tym samym wracamy do punktu wyjścia.

Jeśli NOM jest ważnym sakramentem, a Msza trydencka opcją - Bractwo jest poza Kościołem.

Jeśli NOM jest ważnym sakramentem – Mistyczne Ciało Chrystusa w swojej przeważającej części cuchnie i gnije.

Jeśli NOM jest ważnym sakramentem – Pachamama jest teoretycznie najlepszą opcją, aby zachować życie i ciepłą wodę w kranie.

Nie tak uczył Chrystus.

"A jeżeli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie ułomnym albo chromym wnieść do żywota, niżli mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny."